P

Cena numeru zł. 3

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK, 26 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 114 (1042)

WALKA O SOCJALIZM

to dziś walka o jedność

Referat Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Socjalistycznej tow. J. Cyrankiewicza na Radzie Naczelnej

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS, które odbyło się w dniu 23 kwietnia b.r. sekretarz generalny PPS — premier tow. Cyrankiewicz wygłosił referat na temat nowego etapu zdążającego do jedności organicznej obu partii robotniczych. Obszerne streszczenie tego referatu podajemy poniżej.



Na wstępie swego przemówienia sekretarz generalny PPS tow. premier Cyrankiewicz podkreśla, że chciałby w referacie uwzględnić kilka dodatkowych momentów w sytuacji wewnętrznej na nowym etapie, które ze szczególną wyrazistością uwydatniły się w ostatnim okresie. Jednym z takich momentów jest trudność uchwycenia w naszych polskich warunkach tego co jest prawicą socjalistyczną. Bardzo często — mówi tow. premier — **gdy realizujemy takie czy inne posunięcia organizacyjne, pada pytanie, gdzież jest ta prawica, któż jest ta prawica, skoro wszyscy stoją na gruncie linii partyjnej.**

Prawica ma u nas swoją **własną drogę przystosowania się do warunków rzeczywistości. Byłoby naiwnością szukać w Polsce ludzi mówiących językiem Blumów, Saragatów czy Bevinów.** Wystąpienia prawicy ujawniają się w Polsce w zupełnie innych formach, niż na Zachodzie. Możnaby przytoczyć wiele przykładów, któreby nam pomogły zdefiniować i określić pojęcie prawicowości. Będziemy je prezentować — podkreśla mówca — członkom partii w ramach naszej pogłębionej obecnie, **rozszerzonej pracy wychowawczej, szkoleniowej i ideologicznej.**

Co jest prawicą w PPS

Chcę wskazać przykładowo na kilka momentów ażeby udowodnić, jak można ustalić w naszych warunkach, co jest prawicą, defetyzmem, czy kapitulanctwem.

Jeden z takich przykładów dotyczy oceny roli Związku Radzieckiego

Mówca przypomina w tym miejscu rezolucję październikową CKW PPS, w której znajduje się obszerny ustęp poświęcony analizie sytuacji międzynarodowej i osiągnięć ruchu robotniczego.

Tylko na wschodzie i południu Europy, a więc tam, gdzie zbrojna ręka kapitalistycznego konserwatyzmu nie dotarła, gdzie natomiast dotarła pomoc rewolucyjnych wojsk Związku Radzieckiego **rewolucje ludowe zdołały utrwalić swą władzę, przeprowadzić reformy społeczne i podjąć budowę nowych ustrojów, przeciwstawiając się naciskowi sił kapitalistycznych z Zachodu.**

To sformułowanie było jasne — stwierdza mówca. — Oznaczało ono, że kilkudziesięcioletni dorobek walk i doświadczeń polskiej klasy robotniczej mógł ujawnić się dzięki likwidacji okupacji hitlerowskiej, nie mogło to być wynikiem odosobnionej walki polskiej klasy robotniczej, ani nawet polskiego narodu, ani nawet narodów Europy. **Stało to się możliwe dzięki zwycięstwu aliantów nad Niemcami, a w szczególności dzięki decydującej roli potencjału gospodarczego, ideologicznego i wojskowego Związku Radzieckiego.**

Wyzwolenie przyniósł nam ZSRR

Drugim decydującym elementem powodzenia polskiej rewolucji stał się fakt, o którym mówi październikowa rezolucja CKW, a mianowicie, że **wyzwolenie tych terytoriów spod okupacji niemieckiej nie było dziełem Anglosasów, lecz dziełem Armii Radzieckiej. Dopiero ten fakt odsunął od Polski to, co nazywamy okrążeniem kapitalistycznym.**

Związek Radziecki — mówi dalej tow. premier — po swej rewolucji październikowej mógł skutecznie, ale jakże krwawo i ciężko walczyć tyle lat z okrążeniem kapitalistycznym. Skuteczność ta wynikała m. in. z umiejętnego wykorzystania przez kierowników rewolucji październikowej wszystkich rozporządzalnych elementów. Wśród tych elementów ogromną rolę odgrywała wola i jedność rewolucyjna mas, przestrzeń terytorialna kraju, liczba ludności i samowystarczalność surowcowa **która stała się bazą dla rozbudowy potencjału gospodarczego ZSRR, potencjału, który odegrał później decydującą rolę w zmaganiach z faszyzmem i umożliwił rozerwanie pierścienia okrążenia.** Rozerwanie tego pierścienia w wyniku ostatniej wojny, **stworzyło nowe perspektywy rozwoju dla Związku Radzieckiego i dla krajów sąsiednich,** dla dalszego **zwycięskiego marszu socjalizmu na całym świecie w Europie i Azji.**

ZSRR ostoją-przeciw imperializmowi

Mówca zastanawia się następnie nad pytaniem, co się mogło stać w naszym kraju i w każdym innym kraju Europy o zupełnie innych danych.

Masy ludowe Polski na gruncie swoich i innych doświadczeń, na tle długoletniej walki, zdolne były niewątpliwie fizycznie i ideologicznie do tego, aby pokonać w walce rewolucyjnej rodzimą reakcję, kapitalistów i obszarników, aby zdobyć władzę i przeprowadzić zasadnicze reformy. Ale **w żadnym kraju nie ma dziś walki klasowej skutecznej i pełnej, która nie miałaby swego przedłużenia międzynarodowego.** Znaczy to, że **każdej walce klasowej poszczególnego narodu towarzyszy i towarzyszyć będzie w przyszłości z jednej strony międzynarodowe poczucie solidarności mas pracujących, wyrażające się — w naszym wypadku — czynną pomocą Związku Radzieckiego, a równocześnie towarzyszyć jej będzie brutalna interwencja imperializmu.** Premier cytuje tu **przykłady Hiszpanii, Grecji, Indonezji, Włoch i Chin.**

Międzynarodowa interwencja imperializmu przejawia się albo w okrążeniu, albo w rozbijaniu obozu lewicy, w prowokowaniu w odpowiednim momencie wojny domowej w danym kraju, albo wreszcie w wyraźnej interwencji zbrojnej. Ręka imperializmu jest tylko tam za krótka, gdzie międzynarodowa solidarność mas pracujących ochrania rewolucję danego kraju. Najskuteczniejszym wyrazem tej ochrony jest czyn i pomoc realna.

Prawica socjalistyczna na służbie reakcji

W skrócie sprawa wygląda w ten sposób: własny, rodzimy ruch wyzwoleńczy, mobilizujący masy, dokonuje twórczych przemian społecznych. Wspierany jest on niewątpliwie doświadczeniami walk i osiągnięciami rewolucyjnymi międzynarodowego ruchu robotniczego, a w szczególności doświadczeniami walk o realizację socjalizmu w Związku Radzieckim. Chroniony zaś przez faktyczny wyraz tej międzynarodowej solidarności — w naszym wypadku — przez **fakt stworzenia podstaw i perspektyw dla demokracji ludowej poprzez sojusz z ZSRR.**

Wiadomo, co na to mówi reakcja i międzynarodowa prawica socjalistyczna. **Międzynarodowa prawica socjalistyczna zwalcza ruch komunistyczny, pogłębiając rozbicie w ruchu robotniczym, zwalcza Związek Radziecki, jako obcą sobie państwowość.** Międzynarodowa prawica socjalistyczna nie docenia faktu, że ZSRR jest państwem socjalistycznym, a więc z natury rzeczy sojusznikem sił postępowych. Prawica czyni to rzekomo w interesie „swego" państwa. Mówca przytacza w tym miejscu **przykład Francji, którą siły prawicy społecznej i burżuazji konsekwentnie podporządkowuje obcemu imperializmowi.** Szczytową treścią ideologiczną tego imperializmu jest **próba montowania frontu interwencji przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw państwom demokracji ludowej.**

Jaką treść społeczna miałaby ta próba interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Byłaby to nie tylko walka z budującymi socjalizm ludami Związku Radzieckiego, ale byłaby to również walka przeciw siłom postępu we własnych krajach i przeciw perspektywom socjalizmu w tych krajach. Byłoby to próbą zduszenia ośrodka realizacji socjalizmu, byłoby to **równoznaczne z pozostawieniem sił postępowych własnego kraju na zagładę przez międzynarodowy kapitalizm. Takie byłyby ostateczne konsekwencje polityki zdrady, prowadzonej przez międzynarodową prawicę socjalistyczną.**

Zapyta ktoś, co to ma wspólnego z naszą prawicą, gdzie u nas jest taka prawica, która mówiłaby o Związku Radzieckim, to samo co Blum, Attlee czy Saragat. **Prawica polska lekceważy przede wszystkim dorobek ideologiczny polskiego ruchu robotniczego, dorobek komunistów i lewicy socjalistycznej. Wypływa stąd przypisywanie wszystkiego czyjemuś, nie naszemu własnemu wysiłkowi. Można tak mówić nawet wśród pokłonów dla Armii Czerwonej i Związku Radzieckiego.**

Ale tak mówić, to znaczy lekceważyć nasze własne, społeczne, rewolucyjne siły narodowe, które przeprowadzają w interesie narodu zasadnicze reformy. To jest oportunizm prawicowy, to jest podstawa teorii bierności.

Jakże często — mówi dalej tow. premier — działacz PPS-owski swoją mniejszą aktywność organizacyjną motywował tym, że za jego członkostwem partyjnym stoi już te 55 lat istnienia PPS walki o niepodległość. On więc nie potrzebuje się tak wiele wysilać. **I rzeczywiście nie wysila się, nie pracuje ideologicznie. Było wielu członków naszej partii, którzy tyle wiedzieli o socjaliźmie, co wiedzieli w momencie, kiedy się do partii zapisali.**

A przecież wielokrotnie stwierdziliśmy w

(Dokończenie na str. 2-ej

Wielki sukces wojsk ludowych w Chinach

Dawna stolica Chin — Jenan — w ręku armii demokratycznej

LONDYN. — Agencja Sinhua, donosi, że dowództwo chińskiej armii ludowej ogłosiło **nadzwyczajny komunikat o zajęciu dawnej stolicy Chin demokratycznych, Jenanu.** Bezpośrednio po zajęciu miasta przez wojska ludowe, demokratyczne władze administracyjne natychmiast przystąpiły do pracy.

Ostatnie zwycięstwa armii demokratycznej wywołały zamieszanie w kołach kierowniczych kuomintangu. Jak podaje „Nowoje Wremia", na sesji zgromadzenia narodowego w Nankinie minister wojny Bai-tuin-tsin oświadczył, że uzbrojenie armii Czang-Kai-Szeka wpada prawie w całości w ręce żołnierzy armii ludowej. Wielu delegatów zgromadzenia domagało się rozstrzelania b. szefa sztabu wojsk Czang-Kai-Szeka w Mandżurii, Czenczena, który — ich zdaniem — przyczynił się do klęski Czang-Kai-Szeka. Czen-czen probował uciec do Stanów Zjednoczonych.

Delegat Szantungu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że **żołnierze Czang-Kai-Szeka i ich rodziny żyją w skrajnej nędzy i umierają z głodu, podczas gdy urzędnicy, oficerowie i kupcy żyją w przepychu.**

Delegat prowincji Honan oświadczył, że przybył na zgromadzenie samolotem, **gdyż wszystkie drogi były przecięte przez wojska ludowe. Obecnie nie ma już dokąd wracać, gdyż Honan jest kontrolowany przez armię demokratyczną**

Zbrodniczy plan Sophulisa

Projekt przesiedlenia 600 tys. chłopów Greckich — do Niemiec zachodnich

RZYM PAP. — Według doniesień radia Wolnej Grecji, rząd ateński rozważa *projekt przesiedlenia do krajów zachodnio - europejskich 600 tysięcy chłopów greckich, których w toku operacji wojennych wysiedlił z ich rodzinnych wiosek i ulokował tymczasowo w miastach.* Wśród tych krajów myśli się przede wszystkim o *Niemczech zachodnich,* gdzie chłopów mianoby *„zatrudnić".*

„W ten sposób — podkreśla z oburzeniem radio Wolnej Grecji — *ci sami chłopi greccy, którzy walczyli niegdyś dzielnie przeciwko hitlerowcom, mają być użyci na rozkaz Amerykanów do niewolniczej pracy nad odbudową Niemiec".*

Zażarta walka o Jaffę

JEROZOLIMA PAP. — Podczas ofensywy oddziałów Haganah na port arabski Jaffę rozwinął się najsilniejszy w porównaniu z innymi walkami w Palestynie, ogień zaporowy moździerzy. Na port spadły liczne pociski. Według dotychczasowych doniesień zginęło 2 Arabów a 64 zostało rannych. Liczba ofiar po stronie żydowskiej nie jest znana. Źródła żydowskie przyznają, że *Żydzi zdołali przedostać się poprzez teren, oddzielający arabską Jaffę od żydowskiego miasta Tel Aviv.* Wśród punktów zajętych przez Żydów znajduje się komisariat policji. *Wielu Arabów ucieka z Jaffy.*

Walka o socjalizm to dziś walka o jedność

Referat Sekretarza Generalnego PPS tow. J. Cyrankiewicza na Radzie Naczelnej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

sprawie niepodległości, że socjalizm w realizacji to jest równocześnie niepodległość w realizacji. Dawniej hasłem reakcji było przeciwstawianie „ich“ niepodległości socjalistycznym dążeniom mas. Wyrazem klasowego panowania był klasowy aparat państwowego ucisku. Walkę z tym aparatem wygodnie było nazywać antypaństwową. W gruncie rzeczy właśnie antynarodowy był ten aparat, służący przemocy nad większością narodu. Z chwilą gdy ten stary aparat legł w gruzach, a siły demokracji wytworzyły własny, państwowy aparat, nasze hasło brzmi „niepodległość to jest socjalizm, socjalizm to niepodległość“.

Nie ma u nas i nie może być w partii zwyczaju, żeby ktoś mógł być zwolniony od własnej wewnętrznej czujności jakimś formalnym określaniem siebie, że reprezentuje zawsze linię partii, że zawsze to, co on mówi jest marksistowskie i socjalistyczne. Wiadomo powszechnie, że *tam, gdzie nie ma zainteresowania dla teorii marksizmu, gdzie jest zaniedbana robota propagandowa, powstaje niebezpieczeństwo zwyrodnienia i stoczenia się na pozycje burżuazyjne. W takich organizacjach rodzi się nieuchronnie poczucie drobnomieszczańskiego zadowolenia z siebie. Lekceważący teorię nie dostrzegają ani zaostrzenia się walki klasowej, ani różniczkowania się sił klasowych, ani manewrów wroga. Pozostawiając sprawy własnemu biegowi, usypiają własną czujność oportunistycznymi złudzeniami, że wszystko jakoś się zrobi, że socjalizm tak czy inaczej zwycięży.*

Jednym z poważnych zadań naszej pracy ideologicznej najbliższych miesięcy i później pracy ideologicznej wspólnej partii, jest zadanie *gruntownego i szerokiego przewentylowania, zanalizowania zagadnień patriotyzmu, niepodległości i właściwego postawienia tego zagadnienia na gruncie historii i współczesnych doświadczeń naszego kraju i innych krajów, walczących o swoją suwerenność przeciw amerykańskiemu imperializmowi.*

Niepowołani opiekunowie PPS

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów prawicowości na obecnym etapie jest *próba przedstawienia tego etapu jako kapitulacji naszej partii, jako likwidacji PPS, jako* rzeczy koniecznej nie z konieczności ideologicznej, ale tylko praktycznej, czy oportunistycznej. *To jest założenie bezprogramowości motywów połączenia, założenia bierności.*

Pięknej nazwy PPS bardzo często zaczynają żałować dziś ludzie, którzy przez długie lata byli jej śmiertelnymi wrogami, albo siedzieli w partii jako piłsudczykowscy dwójkarze ,nienawidząc jej z głębi duszy. Ważne jest, aby ludzie z takim nastawieniem nie wykorzystywali normalnego u wszystkich pepesowców sentymentu do partii i jej nazwy. Ten sentyment był twórczy i pozytywny, jeżeli wyrażany był przez socjalistyczną aktywność i walkę w uprzednim okresie jednolitofrontowym. Sentyment ten będzie musiał być dobrze i w pełni zużytkowany w nowej partii, która będzie wyrazem dążeń całej klasy robotniczej.

Wspólne komisje PPS i PPR przygotują zjednoczenie

Sentyment ten jest bardzo często wykorzystywany w sposób dywersyjny przez ludzi z zewnątrz lub nieraz niedawno do partii przybyłych. Całym ich patriotyzmem to chyba tylko antypeperowskie nastawienie.

Walczyć z tym zarażeniem mas partyjnych przez kapitulanctwo należy przede wszystkim przez *szybkie ideologiczne podnoszenie poziomu i świadomości każdego towarzysza. Musi nastąpić pogłębienie w propagandzie, w szkoleniu zagadnienia jedności. Okres ten winien być okresem ostrzenia broni ideologicznej do przyszłych walk klasy robotniczej.*

W związku z dalszymi drogami przygotowywania jedności, tow. Premier zwraca się do Rady Naczelnej z wnioskiem o uchwalenie upoważnienia dla CKW do powołania wspólnie z PPR: *1) wspólnej komisji statutowej, 2) wspólnej komisji techniczno - organizacyjnej, 3) wspólnej komisji deklaracji ideowej.*

Perspektywa nasza jako partii rewolucyjnej, nie jest perspektywą doktrynerską, ani sekciarską, lecz perspektywą ludzi, którzy sprawdzili w praktyce słuszność swych rewolucyjnych założeń i realizują je dziś w pełni. Z tej właśnie naszej perspektywy praktycznych rewolucjonistów patrzymy na Zachód Europy, gdzie nigdy może jeszcze *bankructwo prawicy socjalistycznej nie rysowało się tak wyraziście.*

Prawica socjalistyczna znalazła możnego protektora w Stanach Zjednoczonych, gdzie doszły do głosu żywioły reakcyjne, wielkokapitalistyczne, dyszące żądzą ekspansji imperialistycznej. Prawica socjalistyczna oddała się swemu zamorskiemu opiekunowi bez reszty. Tak powstał niesamowity sojusz partii zwanych, czy zwących się socjalistycznymi z jednym z najbardziej zmonopolizowanych kapitalizmów świata.

Kraj, gdzie słowo socjalizm jest straszakiem a wolność interpretowana jest, jako nieograniczona swoboda kapitalisty w swym przedsiębiorstwie, zapałał nagłą miłością do tuzina partii socjalistycznych i pozyskał ich pełną wzajemność.

Marshallowscy socjaliści — bronią imperializmu

Ktoś nazwał partię prawicy socjalistycznej zachodu ironicznym mianem „socjalistów marshallowskich". Nazwa się nie tylko przyjęła, ale nabrała konkretnej treści organizacyjnej, bo *oto 14 partii socjalistycznych urządziło z inicjatywy Labour Party specjalny kongres poświęcony sprawie popularyzacji i popierania planu Marshalla. Mamy więc „Międzynarodówkę" marshallowskich socjalistów. Były już różne okresy upadku socjalizmu reformistycznego i prawicowego, ale nigdy jeszcze w najgorszych latach drugiej międzynarodówki nie zdarzyło się, by patronem zespołu wielkich partii socjalistycznych został generał i rzecznik interesów wielkiego kapitału.*

Nie pozostało nic, coby nas łączyć mogło z prawicowym socjalizmem. W ogniu wspólnej walki przeciwko wspólnym wrogom powstała głęboka łączność między lewicowym socjalizmem a komunizmem. Owocem tej wspólnoty stał się proces zjednoczenia organicznego obu nurtów ruchu robotniczego tam, gdzie powstały po temu warunki i gdzie dojrzały do tego masy. W warunkach polskich odpowiednikiem tego procesu stał się obecny etap rozwoju polskiego jednolitego frontu — etap przygotowywania jedności organicznej między PPS a PPR.

Czy to ma oznaczać, że chcemy się izolować od zachodu? Wręcz przeciwnie, gdybyśmy się upierali przy t. zw. niezależności organizacyjnej za wszelką cenę, gdybyśmy próbowali hamować rozwój w kierunku jedności organicznej, wtedy dopiero groziła by nam izolacja. *Na całym Zachodzie poza Włochami, nie ma na razie żadnej masowej partii czy grupy lewicowo socjalistycznej. Te nieliczne grupy buntujące się przeciw reakcyjnemu kierownictwu SFIO czy Labour Party, są jako kontakt z Zachodem zbyt wąską płaszczyzną. I tylko poprzez partie komunistyczne mamy dziś zapewniony kontakt z masami robotniczymi Zachodu. Nie ma mowy, byśmy chcieli się od tych mas izolować. O tym przecież marzy prawica socjalistyczna.*

Tej świadomości szerokiej perspektywy międzynarodowej nie wolno nam, socjalistom, nigdy tracić z oczu. **Jesteśmy w ogniu ostrej walki z imperializmem amerykańskim, z zachodnio-europejską prawicą socjalistyczną, z burżuazją Francji, Anglii, Włoch, ale nie jesteśmy w walce z żadnym narodem Zachodu.** Jako marksiści zdajemy sobie sprawę, że **socjalizm może istnieć i rozwijać się tylko jako ruch międzynarodowy. Bez tej więzi międzynarodowej ruch socjalistyczny każdego kraju skazany byłby na uwiąd.**

Jako ruch i jako naród — ciągnie mówca— jesteśmy zgodnie zainteresowani w utrzymaniu pokoju, w odparciu ofensywy imperializmu międzynarodowego, który zaczyna w naszym bezpośrednim sąsiedztwie na nowo wzniecać zarzewie niemieckiego niebezpieczeństwa. A to niemieckie niebezpieczeństwo jest śmiertelnym zagrożeniem naszego bytu narodowego. Ponieważ zaś polityka Anglosasów prowadzi do reaktywowania tych wszystkich czynników, które byłyby kolebką hitleryzmu, przeto niebezpieczeństwo tej polityki zwraca się również przeciwko ruchowi robotniczemu i socjalizmowi na całym świecie.

W zachodnich strefach Niemiec widzimy już pierwsze oznaki odradzania się hitleryzmu i imperializmu niemieckiego. Prawica socjalistyczna, która czynnie współpracuje przy ich hodowaniu, udaje, że nie widzi jaki z tego posiewu wzejdzie plon. Zabawa w „trzecią **siłę“ trwać będzie tylko dopóty, aż reakcja krajowa i zagraniczna nie uzna, że ma dość parlamentarnych gierek i że nadszedł czas na rządy silnej ręki. Wtedy Blum i Schuman pójdą w „odstawkę“.**

Dalszy ciąg jest znany. Już raz byliśmy w takiej sytuacji. Na szczęście dziś jesteśmy poza obrębem takiej groźby. Ale niestety, robotnicy komunistyczni i socjalistyczni, masy pracujące Zachodu, **mogą być narażone jeszcze raz na wszystkie konsekwencje tego dramatu. I dlatego już dziś trzeba mobilizować masy robotnicze przeciwko temu niebezpieczeństwu. Czyni to na zachodzie ruch komunistyczny, z którym jesteśmy w pełni solidarni.**

Jednym z podstawowych haseł tej mobilizacji, jest **hasło obrony pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych z drugiej półkuli. Obóz pokoju ma trwałą ostoję w postaci Związku Radzieckiego. Potężny obóz państw demokracji ludowej, skupionych wokół ZSRR jest naturalnym sprzymierzeńcem wszystkich ludów. Stąd właśnie owa wściekła nagonka, na Związek Radziecki i demokracje ludowe.** Nie ma takiego oszczerstwa, którego by nie rzucano na ZSRR i na demokracje ludowe byle poderwać w masach Ameryki i Zachodu Europy zaufanie i sympatie do obozu pokojowego. Byle rzucić właśnie na ten obóz odpowiedzialność za własne intrygi i manewry polityczne, za własną zaborczość i pogróżki wojenne.

Jednym z naszych najgłówniejszych zadań staje się w tym okresie demaskowanie owej ofensywy kłamstw, oszczerstw i fałszów, obnażanie rzeczywistego oblicza owej propagandy wojennej, która pod etykietą „wolności słowa“ przemyca truciznę nienawiści i wojny.

Masy już dojrzały do jedności

Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu— kończy tow. premier Cyrankiewicz — **opiera się na fundamencie jedności robotniczej. Początkową formą tej jedności był jednolity front.** Z chwilą gdy warunki obiektywne umożliwiły przejście od jednolitego frontu do jedności organizacyjnej, a masy robotnicze dojrzały subiektywnie do przyjęcia tej idei, **nadszedł czas realizowania jedności. Analiza sytuacji politycznej i sytuacji ruchu robotniczego dowiodła, że ta jedność organiczna jest nie tylko możliwa, ale staje się wprost nakazem politycznym chwili.**

Stwierdzam że cała partia musi być w chwili obecnej nastawiona na urzeczywistnienie ideologicznego i organizacyjnego zbliżenia z PPR, na urzeczywistnienie jedności organicznej ruchu robotniczego, musi być nastawiona na świadome, planowe, bojowe przeprowadzenie zjednoczenia PPR i PPS w nową jednolitą partię polskiej klasy robotniczej.

Im większa miłość do partii — tym większa miłość do socjalizmu. Miłość do socjalizmu — to walka o socjalizm. Walka o socjalizm — to dziś walka o jedność.

Pod czerwonymi sztandarami

ku jedności organicznej

W dniu wczorajszym w sali Geyera odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Dzielnicy Górnej PPR, Wygłaszając przemówienie okolicznościowe I sekretarz Komitetu Dzielnicowego tow. Kasprzak podkreślił bojowe tradycje dzielnicy, na terenie której w czasie walki z sanacją pracował tow. Wiesław, a której sekretarzem w okresie okupacji aż do swojej śmierci była tow. Maria Wedman — „Wera".

I sekretarz Komitetu łódzkiego PPR tow. Loga-Sowiński, który dokonał aktu odsłonięcia sztandaru, podkreślił w swoim przemówieniu, iż pod bojowymi i okrytymi chwałą sztandarami PPR jak również pod sztandarami PPS polska klasa robotnicza dojdzie do jedności organicznej ruchu robotniczego — do zjednoczonej partii robotniczej.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PPS uroczystość powitał tow. Wróblewski,

W dniu wczorajszym odbyły się również uroczystości odsłonięcia sztandarów peperowskich w PZPB w Rudzie Pabianickiej (d. Horak), u „Kebsza", w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, jak również jednoczesne odsłonięcia sztandarów PPR i PPS w Rzeźni Miejskiej i w PZPB w Zgierzu.

Plan Marshalla tylko dla Niemiec

NOWY JORK, PAP. — Prasa donosi, że administrator planu Marshalla, Paul Hoffman, zamierza kierować się następującymi zasadami:

a) operacje będą oparte na konkretnych umowach, zawieranych przez prywatne przedsiębiorstwa po obu stronach Atlantyku.

b) Niemcy zachodnie mają odegrać kluczową rolę w planie Marshalla wobec czego odbudowa ich ma być przyspieszona.

Dymitrow u Prezydenta Benesza

PRAGA PAP. — Prezydent Benesz przyjął członków bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Dymitrowem na czele. *Prezydent Benesz wyraził zadowolenie z powodu podpisania układu bułgarsko - czechsołowackiego.*



42

Rolę pieczołowitych nianiek odgrywali zarośnięci i brudni partyzanci o surowym i ponurym spojrzeniu. Nie spuszczali ani w dzień ani w nocy oka ze swego więźnia. Siłą rzeczy Launitz musiał pogodzić się z losem i czekać spokojnie na to co go miało spotkać. Nie spodziewał się niczego dobrego...

II.

Już świtało, ale słońce jeszcze się nie ukazało na horyzoncie. Przy rozpalonym ognisku siedziała Kowalenko oraz — młody partyzant Andrzej, prawa ręka — Jakowlewa. Obok Andrzeja leżał jakiś staruszek z długą siwą brodą o groźnym, a zarazem dobrodusznym wyglądzie typowego starego wieśniaka. Był to słynny i znany wśród braci partyzanckiej dziadek Michaś, którego lubili i szanowali wszyscy okoliczni mściciele ludowi. Przyłączył się dziadek do chłopców, co z Niemcem walczyli, bo nie mogło wytrzymać jego stare serce gdy patrzył jak niemieccy faszyści jego ojczyznę rabują, niszczą i ludzi zabijają.

Siedzący przy ognisku partyzanci byli pogrążeni w głębokim milczeniu. Wszyscy głowili się nad jedną uporczywą myślą...

Wreszcie Kowalenko z ciężkim westchnieniem pierwsza przerwała milczenie:

— Dobrze ludzie mówią, że czekać i dopędzać, — to najcięższe na świecie rzeczy! Czy nie przytrafiło się czasem jakieś nieszczęście naszym? Coś długo ich nie ma spowrotem.

— Co ty też masz na myśli! — zgromił dziewczynę Andrzej. Czy nie wiesz, że jak towarzysz Jakowlew coś robi, to musi się udać! Żaden diabeł mu w tym nie przeszkodzi! — i energicznym ruchem Andrzej dorzucił suchych gałęzi do ogniska. Patrząc w ogień rzekł po chwili: — A jednak, naprawdę coś za długo ich nie ma...

Powstał z miejsca i zdenerwowanym krokiem odszedł na stronę, patrząc w ciemny jeszcze gąszcz leśny.

Dziadek Michaś spojrzał na Andrzeja, a potem popatrzył z kolei na wyraźnie przygnębioną twarz partyzantki. Jakieś wesołe iskierki zamigotały w oczach staruszka, gdy, nabijając fajeczkę, odezwał się do dziewczyny:

— Wiesz, omal go nie zabiłem!...

— Kogo? Andrzeja? — zdziwiła się dziewczyna.

— Jakiego tam Andrzeja, — zaprzeczył dziadek, — naszego majora. Czy ty pamiętasz Raczkowa, którego Niemcy naczelnikiem policji zrobili?

— A jakże — zawołała Kowalenko, — naturalnie, że pamiętam tego zdrajcę! No, i co dalej?

Ale pogrążony we wspomnieniach wieśniak, zdawało się, nie słyszał odpowiedzi dziewczyny. Ciągnął dalej, jakby rozmawiając sam ze sobą.

— Czekałem w celi na moment, gdy przyjdą mnie rozstrzelać, — opowiadał cichym głosem, — wtem, nagle w nocy zjawia się w celi ten sam Raczkow. Zęby w uśmiechu szczerzy do mnie i powiada: „Cóż, towarzyszu Michale, kiedyś mówiliście, iż ojczyzna zawsze znajdzie sposobność, by uratować swoich wiernych synów? Coś jednak nie bardzo z tym ratowaniem... — Teraz nastąpiła wasza kolej!" i uśmiecha się, kanalia, i śmieje się głośno. Wyprowadził mnie z celi i zawiózł „więźniarką" do Launitza. Na badanie. A wtedy, nie wiedziałem jeszcze, że to nie Niemiec, ale nasz towarzysz major. Przyjechaliśmy. Zamknął mnie towarzysz major w swoim gabinecie, spojrzał na Raczkowa i pyta: „Toż to ciebie partyzanci na śmierć skazali"? — „Mnie, — odpowiada Raczkow, a sam wciąż się śmieje, — Ale ja gwiżdżę na ich wyroki!" — „A może za wcześnie bratku, zacząłeś gwizdać?" — znów pyta towarzysz major. A Raczkow patrzy na niemiecki mundur majora i nic zrozumieć nie może. Ale jak na oczy Jakowlewa spojrzał, to zbladł. Jednak, myślał z początku, — żartuje chyba komendant. „Nie, — odpowiada dumnie, — nie za wcześnie gwiżdżę, lecz w samą porę. Ja z Niemcami rękę trzymam, a Niemcy, panie komendancie, to siła wielka!" A sam służalczo tak przymilnie się uśmiecha. Podlizuje się..."

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Poniedziałek, 26 kwietnia 1948 roku.
Dziś: Marti.

Kina

Kino „POLONIA": film produkcji angielskiej *„Pygmalion"* według Bernarda Shaw'a.

Kino „ROBOTNIK" — film produkcji amerykańskiej **„Mężczyźni w jej życiu"** z Konradem Veidtem w roli tytułowej.

Dyżury aptek:

Dziś, dnia 26 kwietnia br. dyżuruje apteka mgr. Dzieniakowskiej, ul. Warszawska 25.

DYŻUR LEKARSKI

W tygodniu od dnia 24 bm. do dnia 1 maja br. godz. 6-ta dyżur lekarski pełni dr. Bieńkowski, zam. przy ul. Ks. Piotra Skargi 33, tel. 272.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	0

*

Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

W jedności do zwycięstwa

Konferencja aktywu czterech organizacji młodzieżowych w Pabianicach

Dnia 21 kwietnia w sali OM. TUR w Pabianicach odbyła się I konferencja aktywu 4-ch Organizacji Młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZMW „Wici", ZMD. Około 80 delegatów, reprezentujących poszczególne organizacje, toczyło obrady w atmosferze szczerości i wzajemnego zrozumienia. Konferencja wykazała, że wśród młodzieży dojrzała już idea jedności organicznej, oraz potrzeba przedyskutowania dróg i metod prowadzących do tego celu.

Zebraniu przewodniczył kol. Kleniewski. Na wstępie kol. Kalin odczytuje referat przewodniczącego Głównego Zarządu ZWM J. Zarzyckiego. Z kolei przemawia przedstawiciel Woj. Kom. Współpracy Organizacji Młodzieżowych, wygłaszając dłuższy referat polityczny, omawiający szeroko sprawy międzynarodowe ze specjalnym naświetleniem zagadnień młodzieżowych.

Po referatach wywiązała się dyskusja, która wykazała, że jedność organizacyjna nie może być owocem improwizacji, że musi ją przygotować rozwój młodzieżowych form pracy w każdej organizacji, wymiana i uzgodnienie myśli i poglądów. Aby osiągnąć jedność, potrzebne jest celowe, planowe kształtowanie ideologii i praktyki związków młodzieży.

Zjednoczenie młodzieży będzie organizacją, w której wszyscy będą mieli równe prawa i równe obowiązki.

Z kolei członek Prezydium, kol. Flisiuk odczytał tekst rezolucji, stwierdzającej iż młodzież zgromadzona na I Konferencji Aktywu 4-ch Organizacji Młodzieżowych, docenia w pełni problem zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce. *Lena Kędzierska.*

Budujemy Wspólny Dom

Wezwany przez tow. Marciniaka Józefa zet tow. Mik Jan wpłacił zł. 500, wzywając tow. tow. Suleja Józefa, Małeckiego Józefa, Krusze Czesława, Łuczaka Ignacego, Knopa Władysława i Jurgę Leona.

Wezwany przez ow. Marciniaka Józefa zetwuemowiec Kociołek Mieczysław wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. magistra Sieczkowskiego Feliksa, Nowaka Zygmunta, Milera Romana, Okoniewskiego Feliksa i Błonieckiego Czesława.

Zetwuemowiec Braner Mieczysław wpłaca zł. 1.000, wzywając ob. Rakowskiego Zdzisława, kol. kol. Konrada Władysława, Majewskiego Jana, Paprockiego Szczepana, Boguszównę Danutę, przewodniczącego Kalina oraz ob. ob. Stefańczyka Stanisława i Perkę Kazimierza.

Ośrodek Konfekcyjny Nr. 6

nagradza przodowników pracy

Dziś, w poniedziałek, dnia 26 kwietnia o godz. 13-ej w świetlicy Ośrodka, przy ul. Warszawskiej 51, odbędzie się uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy za 5-ty etap współzawodnictwa.

Równocześnie otrzymają premie za najlepsze wyniki swej pracy — pracownicy umysłowi i fizyczni.

Na tej podniosłej uroczystości zetkną się po raz pierwszy poza pracą robotnicy i pracownicy Ośrodka ze swą nową dyrekcją. *Edward Niemiec.*

Wycieczki na Targi Poznańskie

Gimnazjum Mechaniczne ma swoje własne stoisko

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zamierza urządzić w dniach 1 — 3 maja wycieczkę na Targi Poznańskie.

Również Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Mechanicznego organizuje wycieczkę do Poznania dla personelu naukowego i uczniów. Wyjazd nastąpi wieczorem dnia 1-go maja, powrót przewidywany jest w poniedziałek rano dn. 3-go maja.

Jak wiadomo Państwowe Gimnazjum Mechaniczne posiadać będzie na wystawie własne stoisko, umieszczone między pawilonami duńskim i angielskiem. Zaznaczyć należy, że jest to jedyna uczelnia w Polsce, która uzyskała zezwolenie na wystawienie swych eksponatów na Targach.

W godzinach porannych zwiedzą wycieczkowicze miasto a następnie udadzą się na Targi, gdzie spędzą cały dzień. Wieczorem nastąpi odjazd.

Niektórzy uczestnicy wycieczki pojadą na koszt uczelni, pozostali winni wpłacić na przejazd i pobyt w Poznaniu po zł. 1.240. (Jur.)

„Dzień Oświaty"

w Pabianicach

W dniu 23 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Komitetu dnia Oświaty pod przewodnictwem ob. prezesa Konińskiego. Referował ob. insp. Kaczmarski. Postanowiono rozprowadzić nalepki i listy ofiar, instrukcje i odezwy.

W niedzielę, dnia 2 maja zorganizowana zostanie w mieście zbiórka uliczna na cele walki z analfabetyzmem.

Prace Komitetu budowy pomników

dla poległych żołnierzy polskich i radzieckich

W dniu 22 kwietnia r. b. pod przewodnictwem prezydenta miasta ob. Doleckiego i w obecności starosty pow. łaskiego ob. Horodeckiego odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomników dla poległych w ostatniej wojnie żołnierzy polskich i radzieckich.

Komitet przygotował nalepki 50-złotowe z wyobrażeniem pomników polskiego i radzieckiego — na sumę dwóch i pół miliona złotych.

Nalepki te będą rozprowadzone w Pabianicach i w całym powiecie. W Pabianicach rozprowadzeniem zajmie się Komitet, zaś w powiecie Samopomoc Chłopska i Straż Pożarna Ochotnicza.

Pieniądze będą przyjmowane przez K. K. O. w Pabianicach, gdzie Komitet otworzy specjalne konto na ten cel.

Niewątpliwie fundusze zostaną zebrane sprawnie i szybko, aby w dniu Wszystkich Świętych można było odsłonić pomniki.

Po zakończeniu prac w Pabianicach w roku przyszłym przystąpi się do przeniesienia zwłok ze wszystkich części powiatu do Dłutowa.

Narodowy Bieg na przełaj

Jak już donosiliśmy, w dn. 2 maja rb. odbędzie się i w naszym mieście Bieg Narodowy na przełaj. Komitet Wykonawczy Biegu stanowią ob. ob.: Rzadziński (przewodniczący), Kussa, Knopf, Kun, prof. Sieczkowski, Tomczykowska, Urbankowski i Idasiak.

Program Biegu Narodowego jest następujący: godz. 10-ta — zbiórka zawodników na Placu Demokracji; godz. 10.30 — przemarsz na stadion PZPB; godz. 11-ta — start.

Dziewczęta do lat 18-tu i chłopcy od lat 14 do 16-tu wystartują do biegu na 500 mtr. Następnie dziewczęta powyżej lat 18-tu i chłopcy od 16-tu do 18-tu — do biegu na 1000 m. i wreszcie chłopcy powyżej 18-tu lat — na 2000 mtr.

Zgłoszenia do Biegu Narodowego przyjmuje *do dnia 27 kwietnia br. włącznie* przewodniczący ob. Rzadziński w Zarządzie Miejskim, Wydział Aprowizacji, ul. Garncarska 7.

Zwycięzcy w Biegu Narodowym otrzymają cenne nagrody.

Święto Lasu

W dniu 24 kwietnia r. b. w Pabianicach i w okolicy odbyła się uroczystość Święta Lasu.

W Radzynach pod lasem zebrało się kilkaset dzieci szkolnych z okolicznych wsi. Do dzieci wygłoszono pogadankę o znaczeniu lasów, poczym dziatwa przystąpiła do sadzenia drzewek.

Pabianice przez cały tydzień sadziły drzewka na ulicach miasta, jak i w lesie miejskim. Ogółem posadzono ponad 40 tysięcy sadzonek w lesie oraz około 3 tysięcy w mieście.

Dziatwa szkolna otacza miłością posadzone przez siebie drzewka i wobec panującej suszy podlewa sadzonki, aby rozwijały się pomyślnie. *U. J.*

Z życia PARTII

Z KOMITETU MIEJSKIEGO

Dziś, w poniedziałek, dnia 26 kwietnnia br. o godz. 16-ej odbędzie się posiedzenie koła Wydziału Samorządowego.

O godz. 17-ej — Fabryka Obrabiarek, o godz. 16-ej — Starostwo Powiatowe.

Dziś, w poniedziałek, dnia 26 kwietnnia br. o godzinie 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół. Obecność obowiązkowa.

Ogłoszenia drobne

MADEJ Józef, wieś Bychlew 43, zagubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej. 56-g

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 025569

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19 arcydzieło Szekspira „Otello", Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Łapicki, Maliszewski, Pietraszkiewicz i Tymowska.

Spóźniający się nie są wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 1915 komedia R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukułką".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie, codziennie, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15 Bilety wcześniej do nabycia — ul. Piotrkowska nr 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedziele kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

W próbach „ROSE-MARIE".

Teatr „OSA". Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1 Plac Leonarda

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-tej widowisko kukiełkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce" codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

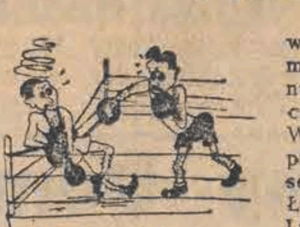
KINA

ADRIA — „Skarb Tarzana", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
BAJKA — „Dziewczę z Północy", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14
GDYNIA — „Mściwy Jastrząb", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14.30.
HEL — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
MUZA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 17.30, 20; w niedz. 15.
Poranek „Przygody Nasredina" — godz. 16.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
ROBOTNIK — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 15.
ROMA — „U progu tajemnicy", 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Pani Miniver", godz. 15,30, 18, 20.30; w niedz. 13.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15
Poranek „Czapajew", godz. 14,15.
ŚWIT — „Niebo czy piekło", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
Poranek „Nauczycielka wiejska", godz. 13.
TATRY — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Moje Uniwersytety", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
Poranek o godz. 13.
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WOLNOŚĆ — „Pirogow", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
ZACHĘTA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18.30, 20.30; w niedz. 14,30.
Poranek „Goal", godz. 14,30.
20; w niedz. 14.30.

Ze sportu

Tęcza zwycięża Wartę 9:7

i zdobywa trzecie miejsce w drużynowym mistrzostwie Polski



Gdy znalazłem się wczoraj w hali Wimy na dziesięć minut przed rozpoczęciem się meczu — Warta — Tęcza, — przekonałem się, że sezon bokserski w Łodzi już zamiera. Ludzi pociąga wiosna, zieleń otwartych boisk i stadionów. Ciemne wnętrze zadymionej hali świeciło pustkami. Ospały nastrój na krótką chwilę przerwało dopiero ukazanie się Warty w ringu. Towarzyszyło mu wiele gwizdów i znaków niezadowolenia. Warta przyjechała bowiem wczoraj do Łodzi w składzie tak mocno odmłodzonym, że nie było wielkiej nadziei na oglądanie walk emocjonujących a co gorsze, wystąpiła jeszcze zdekompletowana brakiem Adamskiego, Szymury i Klimeckiego.

Tak, jakżeśmy przypuszczali, w wadze ciężkiej w Warcie miał walczyć Szymura, ale Franuś z Adamskim spóźnili się na wagę i musieli oddać punkty w. o. W ten sposób Tęcza już po wadze prowadziła 4:0 i nie było już wielkiej obawy, aby Warta zepchnęła łódzkich włókniarzy na ostatnie miejsce w kończących się mistrzostwach drużynowych.

Walka much Bednarka II (Tęcza) z Lidkem (Warta) w pierwszej rundzie nie była ciekawa. Obaj przeciwnicy nic właściwie nie pokazali. Dopiero w drugim starciu Lidke rozgryzł podtatusiałego już Bednarka („zamienił stryjek siekierkę na kijek") i do końca walki obijał „ojca" ile wlazło. Przeciwko zwycięstwu Lidkego nikt nie ośmielił się protestować.

Druga walka (kogutów) Mateckiego (Tęcza) z Biskupskim (Warta) była podobna do pierwszej. Matecki ruszył dopiero na całego w III rundzie i zasypał Biskupskiego lawiną ciosów, które jednak nie wszystkie były celne i skuteczne, na zwycięstwo jednak Matecki zasłużył.

Piórkowcy Jurek (Tęcza) i Szymański (W.) po spacerku w pierwszej rundzie, w której Jurek na chwilę znalazł się przypadkowo na deskach, ostrzej zabrali się do siebie w drugim starciu.

W trzecim starciu zdopingowany przez widownię Jurek wdaje się już w bijatykę, w której dzielnie mu sekunduje poznaniak i w rezultacie kończy walkę z wynikiem remisowym.

Walka w wadze lekkiej pomiędzy Gryminem (Tęcza), a Ratajczakiem (Warta) zakończyła się pierwszą „gaffą" sędziów punktowych. Walkę tę naszym zdaniem wygrał Grymin, który w drugiej rundzie przy wyrównanej pierwszej i trzeciej, zapewnił sobie minimalną, ale wyraźną przewagę punktową. Wynik remisowy nie wywołał tym razem jednak takiego protestu na widowni, jakim przywitano zwycięstwo Fokta (Warta) nad Mazurem (Tęcza) w wadze półśredniej, chociaż naszym zdaniem werdykt ten był mniej rażącym od poprzedniego. Bądź co bądź Mazur był dwukrotnie na deskach, w pierwszej rundzie po ciosie w żołądek do 6, w drugiej po kontrze w szczękę do 3. W trzecim starciu Mazur finiszujący z wielką ambicją odrobił wiele punktów, ale niestety, nie wystarczyły one do zwycięstwa. Z wynikiem remisowym prędzej moglibyśmy się pogodzić.

W wadze średniej Trzęsowski (Tęcza) zdobył dwa punkty w. o., w półciężkiej zaś młody Markiewicz (Tęcza) zmierzył się z silnym i dobrze zbudowanym Frankiem (Warta).

(Była to ostatnia walka, gdyż Jaskóła nawet w towarzyskiej walce nie miał ochoty zmierzyć się z Szymurą).

Markiewicz pomimo wielkiej ambicji nie mógł dorównać silniejszemu przeciwnikowi, którego ciosy czyniły na łodzianinie wyraźne wrażenie.

W trzecim starciu Markiewicz odrobił nieco utraconych punktów, ale w sumie walkę przegrał — wynik remisowy, to druga „gaffa" panów punktowych, którymi byli: Markowski (Śląsk), Landau (Wrocław) i Rosiński (W-wa).

Z. Kr.

ŁKS-owi jakoś nie wychodzi...

AKS zwycięża łodzian 4:1 (1:0)



Gra Baran, gra Włodarczyk, gra „Mnich" (Hogendorf), a jakoś nie wychodzi, ŁKS przegrywa mecz za meczem..

Rzeczywiście jakiś pech prześladuje w tym roku nasze drużyny ligowe, a zwłaszcza ŁKS. Bo weźmy na przykład wczorajszy mecz. W pierwszej połowie o wiele więcej z gry mieli gospodarze, ale w ferworze przeprowadzanych ataków ŁKS zapomniał o tym, że bramki można strzelać nie koniecznie z kilku kroków, o czym pamiętał AKS.

Przy stanie 1:0 dla AKS-u (26 min. Wieczorek) w drugiej minucie Włodarczyk złapał piłkę ręką aby obronić gola i tak piłka „jak ta lala" ugrzęzła w siatce z rzutu karnego, który egzekwował Kulig. W 6 minucie Łącz partoli 11-stkę dla ŁKS-u, a w 36 i 43 minucie Spodzieja „zasuwa" dalsze dwie bramki i ustala wynik 4:1(1:0). Honorowy punkt zdobył ŁKS wskutek samobójczej bramki AKS w 34 minucie.

Czyż (ŁKS) drugi w Warszawie

W Warszawie wyścig kolarski o puchar płk. Konarzewskiego (100 klm.) wygrał Wiśniewski (Warszawa) przed Czyżem (ŁKS) i Gabrychem (Odzież - Łódź). Na czwartym miejscu uplasował się Leśkiewicz (Odzież - Łódź), na siódmym Wojcieszek (Partyzant - Łódź).

Wyniki ligowe

Wisła — Polonia (Bytom) 5:0.
Polonia (Warszawa) — Widzew (Łódź) 6:1.
Warta — Garbarnia 5:0.
Ruch — ZZK 2:0.
Cracovia — Rymer 2:1.

6-TE ŚMIERTELNE K. O. NA RINGACH AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK (obsł. wł.). W Ameryce zdarzył się już trzeci w tym roku wypadek śmierci pięściarza po walce. Wczoraj zmarł w szpitalu, w kilka godzin po meczu, 19-letni Jackie Darthard.

Podczas swej walki z Lyttelem, Darthard otrzymał w szóstej rundzie serię silnych ciosów, po której osunął się na deski, tracąc przytomność. Nieprzytomnego zabrano prosto z ringu do szpitala, gdzie zmarł w kilka godzin po przywiezieniu, nie odzyskawszy przytomności.

Zgon Dartharda jest już szóstym w tym roku na świecie wypadkiem śmierci po walce bokserskiej.

Program radiowy na dziś

12.04 Dziennik. 12.25 Koncert Orkiestry Dętej. 12.50 (Ł) Rozmowa z Woj. Komendantem „Służba Polsce" płk. Koźlukiem. 13.00 „Na wiejską nutę". 13.20 Przerwa. 14.00 Pieśni Narodów Słowiańskich. 14.20 Muzyka 14.30 Pogadanka dla dzieci. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.50 (Ł) „Prezentujemy słownych artystów" (płyty). 15.10 (Ł) „Pierwsze łódzkie manifestacje majowe". 15.20 (Ł) Chwila muzyki. 15.23 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Zagadki muzyczne". 16.40 „Dzieciństwo Chopina". 17.00 Muzyka popularna. 17.30 Przegl. tygodnia. 17.45 RUL— „Atomy można zabijać", wykład dra J. Rayskiego. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 „Muzyka dla wszystkich". 20.00 Dziennik. 21.00 (Ł) Muzyka z płyt. 21.25 (X) Omów. progr. lok. na jutro i komunikaty. 21.30 Koncert muzyki ludowej. Transmisja z Czechosłowacji (Brno). 22.30 „Ciekawostki literackie". 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

14

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Padł rozkaz: „Do pociągu i podpalić go".

Skoczyliśmy na platformy, na których znajdowały się samochody przygotowane w każdej chwili do odjazdu. Ostrzelano wszystkie boki, z których wyciekała benzyna i pociąg podpalono. Nasze zdobycze— radiostacja z bydlęcego wagonu i szereg innych cennych rzeczy.

Długi czas płonęła łuna nad miejscem naszego zwycięstwa.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że to dopiero początek. W akcji tej odznaczyli się odwagą wszyscy partyzanci. Była to druga z kolei zwycięska bitwa bez żadnych strat z naszej strony.

Należy podkreślić, że wróg był tak zaskoczony, że nawet nie usiłował do nas strzelać. Wzmocniło to ducha naszych żołnierzy, którzy teraz czuli, że oprzeć się nam nic i nikt nie jest w stanie.

Było to nasze pierwsze zwycięstwo, już jako zwartej jednostki, odniesione w walce z transportem nieprzyjacielskim.

Zwycięstwo to upewniło nas, że w bitwie o drogi żelazne, które w czasie wojny odgrywają decydującą rolę — posiadamy poważne szanse w pokonywaniu wroga. Szczególnie teraz, gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie dobili do prawego brzegu Wisły tworząc nawet przyczółki mostowe na Sandomierzu i bardziej na północ w okolicach Chodczy, nasza akcja w walce z transportem niemieckim przyczynia się do zwycięstwa.

Przy zdobytym pociągu zgromadzili się wszyscy oficerowie i żołnierze. Chorzy i ranni zapomnieli w tej chwili o swych dolegliwościach. „Długi Janek" śmiał się po przyjacielsku i zacierał ręce chwaląc za dzielną postawę w czasie walki szczególnie tych chłopców, którzy przed paroma dniami przybyli do oddziałów.

Ogień teraz syczał i od czasu do czasu wybuch granatu przecinał powietrze. Kłęby dymu z palących się samochodów, wagonów i benzyny zaciemniały cały horyzont.

„No już teraz" — odzywa się Władek— „nie będą mieli co ratować. Spali się wszystko wraz z podkładami leżącymi na torze".

W dużej mierze przyczyniły się P. T. R.-y (rusznice) do tego, że ogień tak gwałtownie się palił.

Rozbite cysterny wylewały z siebie całe tonny benzyny, która jak krew potrzebna jest stalowym potworom armii niemieckiej.

* * *

Pierwszą taką rusznicę otrzymaliśmy w prezencie w grudniu 1943 roku w lasach porczewskich, od oddziału sowieckiego przybyłego z za Bugu im. „Czepigi". Patrzę na płonący pociąg i przypomina mi się jak w drugiej połowie kwietnia 1944 r. do lasów porczewskich przybył na inspekcję Gł. Kom. Armii Ludowej — gen. Rola.

Por. „Kolka", mój adiutant zapytał mnie, czy może „uspokoić" pociąg.

Po 2 — 3 godzinach padła seria strzałów w pociąg, który zasyczał, zasapał i w końcu stanął. „Kolka" wrócił i zameldował, że zadanie zostało spełnione, za co otrzymał pochwałę bezpośrednio od gen. „Roli".

* * *

Opowiadałem towarzyszom te wspomnienia.

Gawędząc doszliśmy do naszych taborów, gdzie zarządziłem krótki odpoczynek. Jesteśmy w lasach w okolicach Świniej Góry.

Po kilku miesiącach Niemcy na samo wspomnienie Świniej Góry trzęśli się ze strachu. Nazywano nas dużą bandą komunistyczną, zrzuconą przez Armię Sowiecką.

Okoliczne lasy obejmowały obszar przeszło 10.000 ha.

Teraz dopiero zaczynało bractwo napływać do wojska. Stan jednostki przekroczył 600 Polaków i około 300 żołnierzy radzieckich. Wielu z nich w okresie ofenzywy przekroczyło Wisłę i wpadłszy na lewy brzeg Wisły w niemiecki kocioł poszukiwało schronienia w lasach.

Odebraliśmy jeszcze jeden zrzut, już na terenie naszej stałej bazy. Odbyliśmy odprawę, na której zapadła uchwała, że oddział organizacji „Świt" dokooptuje 200 ludzi i stworzy brygadę „Świt". Tradycje powstania „Świtu" na terenach Iłży chcieliśmy utrzymać. Na dowódcę brygady naznaczono dotychczasowego dowódcę por. „Łokietka", zastępcą mianowano por. „Orkana". Kpt. „Wiślicz" wszedł do sztabu obwodu.

Tak powstała druga brygada imieniem „Świt", która otrzymała za zadanie ściągnąć garnizon ze swych terenów w celu uzupełnienia swej jednostki i osiągnięcia pełnej siły 500 ludzi.

Radiostacje działały dzień i noc. Kontakt był nawiązany o każdej porze. Podawaliśmy ruchy wojsk i pociągów, przesuwających się na nieprzyjacielskich terenach.

Ze Stęporkowa przybyli łącznicy z meldunkiem, że w stronę Odrowąża (pow. Końskie) ma wyruszyć za kilka godzin pociąg załadowany amunicją. Członek naszej organizacji powiadomił łącznika, by ten dał znać o powyższym do sztabu. Saszka natychmiast połączył się z Lublinem, przekazując powyższy meldunek.

(D. c. n.)